

Józef Kulisz

"Glaube in Gechichte und Gesellschaft", Johann Baptist Metz, Mainz 1977 : [recenzja]

Collectanea Theologica 49/3, 211-212

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przy omawianiu teologii objawienia von Balthasara, dostrzegamy, mimo wszystko, wielki subiektywizm idealistyczny w pojęciu objawienia teologii protestanckiej w wydaniu K. Bartha. Jak widzieliśmy, dla Bartha objawienie to „wolne przeznaczenie Boga”, w którym to Bóg sam siebie określa. Natomiast von Balthasar ukazuje nam obiektywną rzeczywistość objawienia Jezusa Chrystusa, jako ostateczną i najpełniejszą wypowiedź Boga w stosunku do człowieka.

Czwarty i piąty rozdział poświęca autor kolejno K. Rahnerowi i W. Pannenbergowi. Właściwie w tych dwu rozdziałach ukazuje nam autor związki między objawieniem się Boga, wyrazem historycznym tego objawienia i językiem wiary. K. Rahner podchodzi do zagadnienia na gruncie filozofii Heideggera, która pozwala mu doprowadzić człowieka do samego siebie i przyjąć swoje otwarcie na transcendencję. Z tego przeżycia rodzi się nie tylko zwrot ku Bogu jako celowi życia, ale również swoisty język, w którym wypowiedziano objawienie Boże.

W ostatnim, szóstym rozdziale, znajdujemy małą próbę analizy objawienia w ujęciu Soboru Watykańskiego II. Autor dopatruje się tu pewnej kontynuacji myśli Soboru Watykańskiego I.

Jak wspomniano wyżej, książka nie jest opracowaniem systematycznym pojęcia objawienia. Autor usiłuje ukazać próbę wyrażenia bogactwa Bożej rzeczywistości przez konkretnych teologów. Stanowi ona cenny wkład w rozwój myśli teologicznej ukazując jednocześnie obowiązek teologii wyrażania Bożej prawdy językiem zrozumiałym człowiekowi danego czasu.

ks. Józef Kulisz SJ, Warszawa

Johann Baptist METZ, *Glaube in Geschichte und Gesellschaft*, Mainz 1977, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 221.

Jest to jedna z ostatnich prac autora z dziedziny teologii fundamentalnej, praktycznej i politycznej zarazem. Autor, wydaje się, chce wyprowadzić teologię fundamentalną z pewnego getta własnych pojęć i oderwania od konkretnej rzeczywistości. Praca składa się z trzech części: pojęcia, tematy, kategorie. Sam zamiar autora — praktyczność teologii — narzuca swoistą metodę dla całości pracy. Wychodzi z analizy konkretnej, rozwijającej się rzeczywistości. Nie nazywa on tego rozwoju czy stawania się, ewolucją, ponieważ pojęcie ewolucji często zawiera w sobie naiwny optymizm i *a priori* narzucony cel. Autor wychodzi jakby od dołu i rozważa to, co się staje, a więc samo życie, wysiłek ludzkiego trudu i zmagañ. A więc świat tworzony przez człowieka, w którym ginie szacunek dla tradycji, autorytetu, o czym świadczy choćby wysiłek racjonalizacji, biurokracji, świat przeżywający kryzys zainteresowań metafizycznych, czego dowodem jest nadmierny praktycyzm. Jest to świat, o tym należy pamiętać, opanowany przez różne ruchy i ideologie głoszące wyzwolenie i ukazując konkretną, jakże często kolorową przyszłość. Rodzi się tu konkretne pytanie: co ma do powiedzenia chrześcijaństwo ze swoją nadzieją, która również otwiera człowieka ku przyszłości? Zdaniem autora, ma do powiedzenia wiele, pod warunkiem, że stanie się ono praktyczne, tzn. zaangażuje się w przemianę świata.

Stąd wywodzi się chęć autora upraktycznienia chrześcijaństwa zaczynając najpierw od teologii: Bóg objawienia od początku historii zbawienia wzywa do nawrócenia i wyjścia, jak niegdyś wezwał Abrahama. Boże wezwanie dociera dziś do konkretnego człowieka. Człowiek zaś żyje w społeczności i jego życie jest poniekąd wyrazem ducha całej społeczności. Dlatego wezwanie Boże nie musi odrywać go od konkretnego, właśnie przez człowieka ma dotrzeć do środowiska, w którym żyje. Jest to próba zastosowania przez autora pewnych kategorii biblijnych, jak np. „solidarność” i wskazania na dynamikę objawienia. Tak więc podmiotem Bożego wezwania, a jednocześnie

teologii praktycznej, politycznej, jest człowiek ze stworzoną przez siebie rzeczywistością.

Lektura książki rodzi szereg pytań, choćby podstawowe: czy tworzona teologia praktyczna czerpie pojęcie prawdy z *praxis*, a więc, czy to jest prawdą co pożyteczne i przynależy do wszystkich (s. 57), czy też prawda będzie kierowała *praxis*?

ks. Józef Kulisz SJ, Warszawa

Agustin de ESBARROYA, *Purificador de la conciencia*, opracował i wydał Alvaro Húerga, Madrid 1973, Universidad Pontificia de Salamanca, Fundacion Universitaria Espanola. Coleccion *Espirituales Espanoles*, Serie A. — Textos, t. 21, s. 372.

Obszerny i gruntowny wstęp historyczny, zatytułowany *Agustin de Esbarroya y la Espiritualidad Sevillana en torno al 1500*, obejmuje 191 stron druku. Czytelnik zaznajamia się tu z życiorysem Agustina, jego karierą naukową, twórczością, na bogato zarysowanym tle kultury duchowej i religijnej Sewilli połowy XVI wieku.

Purificador jest oryginalnym i znakomitym świadectwem prądów duchowych panujących w Kolegium Uniwersytetu św. Tomasza w Sewilli. Uniwersytet powstał dla rozwijania i pogłębiania myśli św. Tomasza, z inicjatywy kardynała Cisneros. Agustin de Esbarroya był profesorem na tej uczelni. W Sewilli koncentrowało się nowoczesne życie Hiszpanii oszołomionej odkryciem Nowego Świata. Dojrzewał tutaj nowy typ kultury europejskiej, budził się silny ferment misyjny i krzyżowały się najbardziej oryginalne idee ówczesnego chrześcijaństwa. Sewilla przeżyła także najsilniej ten wstrząs, jakim była działalność inkwizycji hiszpańskiej. Szczególny cios dotknął mistykę hiszpańską, rozwijającą się wówczas bujniej niż kiedykolwiek. Tzw. humaniści chrześcijańscy i *allumbrados* byli podejrzewani o dezintegrację chrześcijaństwa oraz sprzyjanie ideom luterzańskim. Niemal uosobieniem tych nieortodoksyjnych prądów stali się wtedy doktor Egidio oraz Constantino Ponce de la Fuente, obaj wyjątkowo wybitni i popularni kaznodzieje.

Purificador nawiązuje niedwuznacznie do ówczesnej sytuacji religijnej w Sewilli i choć unika bezpośredniej polemiki, daje odpowiedź na ówczesne pytania, dotyczące właściwego profilu życia chrześcijańskiego. *Esbarroya* unika zarówno skrajnego spirytualizmu, jak jednostronnego formalizmu czy praktycyzmu i podkreśla wcielony charakter chrześcijaństwa. „*Purificador* jest owocem kontaktu z książkami i z ludźmi, orędem ascezy pełnej wyrzeczenia oraz otwartego optymizmu, wiary, która umie kochać i czynić pokutę” (s. 22). *Purificador* ustosunkowuje się krytycznie do ujemnego zjawiska, jakie zaistniało w wyniku prześladowania ludzi dążących do wyższej pobożności. Otóż lud popadł w duchową drzemkę, zaniedbywał praktyki religijne i chlubił się ze swoich wad; tymczasem ludzie troszczący się o wyższą doskonałość znaleźli się pod pręgierzem ironicznej i złośliwej krytyki. *Esbarroya* usiłuje dać „doktrynę integralną i wymagającą” (s. 101). Przeciwno obniżeniu gorliwości duchowej występowali także arcybiskup Toledo Bartłomiej de Carranza, św. Teresa z Avila i jej spowiednik Banez.

Purificador de la conciencia okazał się dziełem poczytnym i poszukiwanym. Do końca wieku XVI ukazało się dziewięć wydań. Układ dzieła opiera się na schemacie trójdzielny: oczyszczenie duszy, miłość Boga oraz zasady rozróżnienia wartości moralnej czynów. Metoda wykładu odbiega od scholastycznej i zbliża się do profilu kerygmaticznego. Żywa proza ujawnia duży ładunek osobistego przeżycia. Nie jest to doktryna czysto praktyczna: wychodzi z założeń ontologii chrześcijanina i w tych najgłębszych warstwach